



Sygn. akt III KK 659/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski (sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Małgorzata Gierczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,
w sprawie **W. N.**

oskarżonego z art. 271 § 1 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 stycznia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w E. na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. akt II Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w E.

z dnia 20 lutego 2018 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Prokuratorski akt oskarżenia z 30 lipca 2010 r. postawił W. N. zarzuty popełnienia trzech przestępstw: 1) polecenia w okresie od stycznia do 23 lutego 2010 r. 11 funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej poświadczenia nieprawdy w kartach drogowych pojazdów służbowych, które użył, i dokonania kradzieży 1495 l oleju napędowego (art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. w zb. z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 273 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.); 2) poświadczenia w dniu 6 listopada 2009 r. nieprawdy w karcie drogowej pojazdu służbowego PSP (art. 271 § 1 k.k.); 3) nakłaniania w dniu 24 lutego 2010 r. podległych sobie 3 funkcjonariuszy PSP do złożenia fałszywych zeznań (art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.). Pierwszy wyrok uniewinniający zapadł 31 maja 2011 r., ale wskutek apelacji oskarżyciela publicznego nie ostał się. Po powtórным rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w E. wydał w dniu 30 stycznia 2014 r. wyrok skazujący; i on – tym razem po rozpoznaniu 2 apelacji obrońców – został wzruszony. Kolejne ponowne rozpoznanie sprawy w dniu 20 lutego 2018 r. doprowadziło Sąd Rejonowy w E. do uznania W.N. za niewinnego. Sąd Okręgowy w S., po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 r. apelacji prokuratora, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne uniewinniające orzeczenie.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył Prokurator Rejonowy w E.. Zaskarżając wyrok w części utrzymującej w mocy orzeczenie uniewinniające – z wyłączeniem rozstrzygnięcia odnoszącego się do sformułowanego w akcie oskarżenia zarzutu dokonania kradzieży oleju napędowego – podniósł zarzut rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez „zupełne pominięcie w rozważaniach” zarzutu apelacyjnego w zakresie czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. oraz „wadliwą interpretację prawną dokumentu karty drogowej”. W konsekwencji oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej poparł stanowisko wyrażone w kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna w stopniu oczywistym. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku było świadectwem tego, że Sąd odwoławczy ewidentnie nie wywiązał się ze swoich powinności, dopuszczając się w ten sposób rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa wskazanego w zarzucie kasacyjnym, który – co trzeba już tu zaznaczyć – nie odnosił się do uwolnienia W. N. od winy w zakresie dotyczącym zarzutu wypełnienia swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego z art. 278 § 1 k.k. i w konsekwencji z art. 271 § 3 k.k.

Po pierwsze – Sąd *ad quem* zbył zdawkowym zdaniem, bo w istocie nic nie mówiącym, zarzut apelacyjny odnoszący się do uniewinnienia oskarżonego od podżegania trzech podległych mu strażaków do składania fałszywych zeznań. Warto zdanie to *in extenso* przytoczyć: „Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił również na ustalenie, że oskarżony Wojciech Nartowicz wyczerpał znamiona czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.”. Przedstawione uchybienie było tym bardziej niezrozumiałe i naganne, że Sąd pierwszej instancji, dając wiarę relacjom owych trzech funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, z których dwóch, to jest A. B. i M. S., podało wyraźnie, iż oskarżony nakłaniał ich do nie mówienia w czasie przesłuchania o tankowaniu paliwa do kanistrów, popadł w sprzeczność, ustalając, że W. N. prosił jedynie owych 3 strażaków o zaznaczenie w czasie składania zeznań, iż „do kanistrów były tankowane niewielkie ilości paliwa”.

Po drugie – Sąd odwoławczy dokonał jaskrawo błędnej wykładni art. 271 k.k., i tym samym art. 273 k.k., przyjmując, że karta drogowa pojazdu służbowego należącego do Państwowej Straży Pożarnej nie jest dokumentem w rozumieniu tych przepisów. Argumentacja przedstawiona w tym zakresie w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku nie spełniała obowiązujących w tej mierze podstawowych wymogów. Stąd pojawiła się potrzeba przypomnienia, że dokument, o którym mowa w art. 271 k.k., musi nie tylko odpowiadać cechom wymienionym w art. 115 § 14 k.k., lecz ponadto musi być wystawiony przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną i zawierać w swojej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości; dokumentami takim są nie tylko

oficjalne pisma kierowane na zewnątrz danej jednostki, ale także mogą nimi być pisma sporządzone na użytek wewnętrzny (zob. wyr. SN z 20 kwietnia 2005 r., III KK 206/04). Warunkiem przypisania przestępstwa fałszerstwa intelektualnego jest to, aby poświadczenie stanu nieistniejącego, a więc nieprawdy, odnosiło się do okoliczności mającej znaczenie prawne. Celnie skarżący prokurator zauważył, że w treści karty drogowej pojazdu służbowego PSP zawarta jest okoliczność mająca samoistne znaczenie dowodowe i siłą rzeczy prawne. Wyprowadzić wszak można z niej określone zobowiązania i – co znaczące – stanowi ona dowód gospodarowania finansowymi środkami publicznymi. Sumując: **Karta drogowa pojazdu służbowego Państwowej Straży Pożarnej stanowi dokument, o którym mowa w art. 271 k.p.k.**

Jakkolwiek postępowanie jurysdykcyjne w niniejszej sprawie odznaczało się godną ubolewania jaskrawą, blisko 10 – letnią przewlekłością, co niewątpliwie szkodzi wizerunkowi wymiaru sprawiedliwości i obniża jego autorytet, to jednak wydanie *in concreto* orzeczenia merytorycznego nie wchodziło w rachubę. Wskazane uchybienia spowodowały – ze względu na oczywiste ograniczenia prawne – że w postępowaniu kasacyjnym mogło zapaść jedynie rozstrzygnięcie o charakterze kasatoryjnym. Jawiło się zatem pytanie, że czy uchyleniem należało objąć – jak postulował to autor kasacji - tylko zaskarżony wyrok, czy też wzruszone powinny zostać wyroki Sądów obu instancji? Sąd Najwyższy wybrał pierwszy wariant, wychodząc z założenia, że ponowne postępowanie apelacyjne niekoniecznie musi doprowadzić Sąd *ad quem* do przekonania o potrzebie wydania wyroku skazującego (wtedy w grę wchodziłoby tylko rozstrzygnięcie uchylające pierwszoinstancyjny wyrok i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania – art. 454 § 1 k.p.k.). Równie dobrze może on – ustalając, że wina i społeczna szkodliwość czynów (o ile z opisu pierwszego z nich – zgodnie z zakresem kasacji – usunięte zostanie ustalenie o działaniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i dokonania zaboru oleju napędowego, a z kwalifikacji prawnej wyeliminowane zostaną art. 278 § 1 i 271 § 3 k.k.) nie są znaczne oraz że zachodzą inne przesłanki określone w art. 66 k.k. – zastosować wobec oskarżonego dobrodziejstwo warunkowego umorzenia postępowania karnego. Przedstawionemu ewentualnemu rozwiązaniu nie stoi na przeszkodzie reguła *ne peius*, przy czym

trzeba zaznaczyć, że należy w takich sytuacjach zachować dużą ostrożności (zob. wyr. SN z 10 grudnia 2002 r., IV KKN 642/99).

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części wyroku (art. 537 § 2 k.p.k.).